Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 3 Listopada 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 252 (1597)

Opary zbrodniczości.

„Dodatnie żywioły muszą mieć przewagę nad żywiołami ujemnemi, gdyż jeśliby przewagę miały ujemne, to i życie musiałoby ustać". Pisze prof. Zieliński w swem studjum o włościaństwie w literaturze polskiej, cytuje też Eurypidesa, który w „Błagalnicach" twierdzi co następuje: „Mówił ktoś, że gorsze żywioły przeważają u śmiertelników nad lepszemi. Ja jestem innego zdania, że liczniejsze są u śmiertelników lepsze od gorszych, bo gdyby było inaczej, to nie byłoby nas pod słońcem".

Trzeba to sobie powtarzać by móc uwierzyć, bowiem rozglądając się wkoło cóż widzimy? Pleniące się najpodlejsze wady i najpotworniejsze zbrodnie, nieuczciwość i błaga to najjaskrawsze nabytki powojenne, a wzrastająca zbrodniczość, to już staje się taką klęską społeczną, taką psychiczną zarazą, że doprawdy podziwiać trzeba nieopatrzność i obojętność organiz. mających pedag.-społeczne zadania na celu, że nie przedsięwezmą jakichś wyjątkowych, a heroicznych środków, by temu przeciwdziałać.

Czy nikt tego nie widzi, że ludność wiejską ogarnia psychoza, zaraza, „moda" zbrodni? Że mordują się coraz częściej w **rodzinach**, czego absolutnie nie było ani przed wojną, ani zaraz po wojnie nawet? Wogóle zbrodnie u spokojnego białoruskiego ludu były czemś wyjątkowem i rzadkiem, a już o tem by się rodzice, dzieci i rodzeństwo zarzynało chronicznie, nikt nie słyszał. Ale cóż dziwnego?! Jeśli za zabicie ojca z premedytacją (za krowę oddaną siostrze), mimo cynizmu wywiezienia trupa na drogę, by upozorować wypadek, dają Janowi Bartoszewiczowi 14 miesięcy więzienia, bo sąd uznał iż działał „pod wpływem silnego wzruszenia duchowego" (z powodu krowy)! To jakże ma nie zarznąć i dalszej rodziny. Cóż znaczy 14 miesięcy, pytam, za ojcobójstwo!? Za gwałt dziewczynek (które jednak żyją), dostaje się 10 lat ciężkiego więzienia, za kradzież również można parę lat otrzymać, ale morderstwo... wyrostki na wsi wiedzą już jak je załatwić, by „hadwokaty dokazały", że zbrodnię popełniono w afekcie, w stanie wzruszenia duchowego, to znaczy pijany lub w gniewie, w furji, w zazdrości i t. p. Nie znam się oczywiście na procedurze sądowej, ale faktem jest, że obawa kary absolutnie teraz nie jest hamulcem. Mówi się tak: „co teraz człowieka zarznąć? Czy to jest Sybir, czy katorga za to? Teraz sądy kudy lżejsze! Posiedzisz w turmie choć i rok, dwa, to co? Ciepło, jeść dajo, zarobisz w warsztatach, nauczysz się czegoś, a potem wyjdziesz i kontent, bo kto tam był niepotrzebny to sprzątnięty, a tobie życie nie zepsute, teraz ludzie dobrze wiedzą co i jak robić żeby zabić i najmniejszą mieć karę. Jak chłopcy idą na wieczorynki to i zmawiają się ze sobą, noże do cholew chowając, jak robić, żeby adwokat obronił, niektóre to udają pijanych, są różne sposoby".

Letkie sądy... tak mówi lud, ten lud, który się robi jakiś krwawy, rezuny rosną ukraińskie na naszej wsi białoruskiej, więzienia przepełniają się, a zbrodnie coraz potworniejsze, mordują dzieci malutkie, kobiety, starców, na zimno, z rozmysłem i zawsze prawie z chciwości.

I na to się nic specjalnie nie robi, nikt tem nie jest zaniepokojony, nikogo to nie wzrusza, że koło nas rośnie i kształci się w szkołach czyli przygotowuje do warsztatu państwowego ludność, dla której zbrodnia staje się rzeczą codzienną, która przywyka do niej!

Ale cóż dziwnego, że ogół powojenny obojętnieje na te objawy zdziczenia. Wszak nas wszystkich karmią zbrodnią i kryminałem, amoralnością i okropnościami, od których uciec trudno. Wszystko co może wpłynąć na psychikę ludzką: prasa, teatr, kino, powieść, obraz, rzeźba, wszystko pcha w ręce, w oczy, w pamięć: zbrodnię, prostytucję, złodziejstwo, męki, morderstwa, nienawiść, gwałty i t. p. Cóż dziwnego, że taka suggestja działa?

Nikt chyba nie posądzi „Wiadomości Literackich" o świętoszkostwo i pobożne przerażenie, a oto co pisze w wybornie trafnym artykule **„Trochę pogody"** p. W. Witwicki w n-rze 43, błagając o możność odetchnięcia zdrowszą atmosferą.

„W Warszawie po pracy kto się nie upija, ten prawie z konieczności ogląda coś wstrętnego i strasznego, bo tego jest pełny targ... Ludzki ból, nieszczęście, zbrodnia, gwałt, przemoc, to tematy codziennych widowisk płatnych. Te rzeczy powszednieją, wchodzą do atmosfery dnia... Chciałoby się jednak gdzieś, kiedyś nareszcie nie widzieć krwi i męki. Choćby od czasu do czasu. Odetchnąć".

Ale proszę... Jakże Pan odetchnie. Oto katolicki, konserwatywny pisarz p. Roztworowski robi dramat z zamordowania syna przez rodziców (Niespodzianka), i ten kryminał dostaje na konkursie nagrodę. Co to za miły sposób spędzenia wieczoru po pracy, jak to się muszą uspakajać i pogodnie nastrajać nerwy, gdy tak przez kilka godzin słuchać i patrzeć jak matka zarzyna syna, lub niewinnego Jakubowskiego skazują na śmierć.

Siekiera, posoka, trupy, gilotyna i t. p. rozkosze!

A chcesz pogrążyć się w lekturze, weź że, weź Polaku, nagrodzoną książkę, np. „Czarne skrzydła" Kaden-Bandrowskiego. Dowiesz się, że kopalnie nasze są zaludnione przez same monstra, sadystów i zwyrodniałych erotycznie matołków. I ta zakłamana, zimna, nienawidząca człowieka książka, rozchodzi się szeroko, szerząc co? Litość nad tą nędzą, bez nadziei i ratunku? Nie, obrzydzenie lub nienawiść. Ale za to właśnie autor otrzymuje nagrodę...

„Nie o to chodzi aby wogóle usunąć ze skarbca motywów estetycznych tragizm, tylko o to by tego składnika tragizmu, jakim jest groza, strach i wstręt nie pospolitować i nie zaopatrywać tem odbiorcy zawsze i wszędzie i wyłącznie. Trochę pogody należy się przecież ludziom. Jeżeli nie od życia to od sztuki napewno" kończy swój artykuł p. Witwicki.

I my nie spostrzegamy tego jak na ogólną psychikę działa ta inkubacja podłych, wstrętnych motywów. To jest wojny fala wtóra, to dojrzały owoc lat mordowania się wzajemnie. Masowo ginąć i masowo cierpieć narażając wciąż życie mogli ludzie pod wpływem sztucznego podniecenia uczuć patrjotyzmu, zemsty, obrony granic — w poszczególnych wypadkach i u narodów wyzwalających się jak nasz, były te uczucia i pobudki oczywiście szczersze i naturalniejsze.

Po ochłonięciu z tych zbiorowych zbrodni, bo zawsze zabijać niewinnych ludzi jest zbrodnią, pozostały w społeczeństwach zarazki mordercze, pociąg do kryminału, posmak krwi, ran i trupów, pragnienie ciągle tak samo silnych wstrząsów nerwowych. Ten histeryczny, niezdrowy objaw nie mógł innego znaleźć ujścia jak w książkach, kinach, teatrze i poszczególnych wypadkach, ale u nas rośnie z przerażającą mnogością.

Trzeba sobie jednak postawić pytanie: czy tak ma być dalej? Czy istotnie niema hamulca, opieki, prądu w społeczeństwie wreszcie, któryby przeszkadzał apoteozowaniu zbrodni, niedopuszczał tej ciągłej do społeczeństwa trucizny?

Proszę zauważyć, że np. bandy dywersyjne, napady na kasy, urzędy, tak pospolite kilka lat temu ustały, gdyż policji jest tyle, że nie warto ryzykować takich wypraw. Ale rodzin nie strzeże żaden policjant i kary są małe. Więc rznąć. Nożem, siekierą, drągiem i rewolwerem załatwiać rodzinne nieporozumienia. Niezdrowo się robi na wsi naszej, ciężki opar zbrodni wisi nad chatami i pobielone zzewnątrz z rozkazu ministra, stają się iście pobielanemi grobami dawnej nie waham się powiedzieć, cnoty. Nie było spokojniejszej, lepszej ludności nad katolickich Białorusinów wileńszczyzny, wiedzą o tem dwory, ocalałe po obu najazdach, i dziedzice nie wymordowani i wojsko przyjmowane życzliwiej niż w Kongresówce, i władze słuchane ślepo. Więc cóż teraz się dzieje? Dlaczego? Alkohol pity nadmiernie, brak wpływów religijnych martwota organizacyj społecznych, lecących na efekty zewnętrzne obchodów, meczów, went, chorągwi i pochodów, a najmniej pracujących nad przetworzeniem dusz i charakterów.

Ktoś jednak musi za to odpowiadać. Czy nie duża i ciężka odpowiedzialność leży na fabrykantach okropności, którzy ze wszystkiego co życie daje robią stale panopticum monstrualności ludzkich, jakby nie było innych tematów i innej zabawy?

Dużo się robi i pisze i mówi o profilaktyce fizycznej: chronić się od zarazy uczą każdego. A z zatruciem moralnem? A z tą jakąś chorobliwą, histeryczną manją inteligencji naszej, by o ile się da, każdą sprawę, rzecz, osobę, instytucję, wspomnienie historyczne czy literackie, szargać, opluć, zohydzić w oczach szerszych warstw, młodzieży, wydrwić i w błoto wdeptać każdą jaśniejszą chwilę, wilkiem patrzeć na każdą pogodniejszą twarz w każdej rzeczy podkreślać i wyolbrzymiać skwapliwie wszystkie strony ujemne, zamilczając o dodatnich. Że to może komuś sprawiać przyjemność, to ciągłe kąpanie się w zawiści, brudach, złości i niechęci, jest objawem również niezdrowym i groźnym, jak zbrodniczość wsi. Społeczeństwo nasze robi chwilami wrażenie histeryczki, która wbija sobie kolce i szpilki w ciało i śmieje się z rozkoszy!

Hel. Romer.

Marny rezultat.

BERLIN, 2-XI. (Pat), Według urzędowych obliczeń, do dodz. 1 po południu ilość zapisów na listy referendum nacjonalistycznego przeciwko planowi Younga wyniosła 10,8 proc. ogółu uprawionych do głosowania obywateli całej Rzeszy, t. j. przekroczyła przewidziane w konstytucji jako maksimum 10 proc. niezbędne dla zarządzenia plebiscytu. Projekt ustawy plebiscytowej wejdzie tem samem pod obrady Reichstagu. W razie odrzucenia go przez Reichstag, zarządzony będzie plebiscyt. Dla przyjęcia projektu ustawy przeciwko planowi Younga w drodze plebiscytu wymagana jest przynajmniej połowa głosów ogółu uprawionych do głosowania t. zn 20.639 tys.

Z powodu zgonu

B. P.

ELZY GORDONOWEJ

głębokie współczucie wice-prezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie **p. ADOLFOWI GORDONOWI** wyraża

Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

3167

Naszemu drogiemu i zasłużonemu prezesowi **ADOLFOWI GORDONOWI** z powodu śmierci niezapomnienej

żony ELZY urodz. Frumkin

składamy wyrazy głębokiego i szczerego współczucia, w dalszej owocnej pracy towarzyskiej niech znajdzie zapomnienie

Stowarzyszenia Handlu i Przem.
Związek Kupców Żydowskich
Związek Kupców i Przemysłowców Leśnych.

B. P.

ELZA GORDONOWA z Frumkinów

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 1-go listopada, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Mąż, Syn, Córka i Rodzina.

Eksportacja drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Jakóba Jasińskiego 24, nastąpi **dziś** 3-go listopada o godzinie 11.30

3157

RADA i CZŁONKOWIE WILEŃSKIEGO STOWARZYSZENIA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO składają wyrazy głębokiego współczucia p. **Prezesowi Stowarzyszenia ADOLFOWI GORDONOWI** z powodu śmierci żony Jego

ELZY.

3156

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Wilna

wyraża głębokie współczucie

panu ADOLFOWI GORDONOWI

wice-prezesowi Zarządu Kasy

z powodu zgonu Jego MAŁŻONKI.

3157

WIADOMOŚCI z KOWNA

Mord polityczny.

W dniu wczorajszym z motywów politycznych niejaki kpt. Baluna, zastrzelił por. Kozłowskiego.

Nadużycia przy wyborach.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych napływa wiele skarg ludności na nadużycia i bezprawia jakie miały miejsce podczas ostatnich wyborów do zarządów gminnych. Przedstawiciele rządowi, widocznie na podstawie instrukcyj otrzymanych od rządu używali wszelkich środków legalnych i nielegalnych w celu przeprowadzenia kandydatów rządowych. Szereg wyborców widząc, że głosowanie odbywa się w tak nienormalnych warunkach wstrzymało się od głosowania, uważając że nie warto zadawać sobie trudu, gdyż tak czy owak wybrani zostaną kandydaci rządowi. Oficjalnie komunikują, że w wyborach brało udział 50 proc. uprawnionych, w pewnych jednak okręgach procent ten sięgał zaledwie 10. — W większości wypadków wybory odbywały się jawnie i głosowano na zebraniach gminnych przez podnoszenie ręki. Pisma opozycyjne zbierają skargi i materjały, dotyczące nadużyć podczas wyborów.

Odwołanie kierownika sowieckiego przedstawicielstwa handlowego.

Kierownik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Kownie Gałanin został odwołany a na jego stanowisko mianowany został kierownik oddziełu wschodnio-europejskiego Tarkomwniesztorga — Angarski.

Trzej pułkownicy ze szkoły niemieckiej.

Z Berlina donoszą do Kowna, że ukończyli tam wyższą szkołę wojskową trzej pułkownicy armji litewskiej, a mianowicie Urbanas Kwitkowskin i Plechawiczius (brat b. szefa sztabu generalnego). Na cześć absolwentów został przez szkołę wydany bankiet, w którym wziął udział niemiecki minister wojny, głównodowodzący Reichswehry i szereg wyższych oficerów oraz urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Następnego dnia poseł litewski Sidzikauskas wydał uroczysty obiad.

Związek Gospodarzy niewypłacalny.

Przed kilku dniami naczelna izba sądowa rozpatrywała skargę kilku kupców kłajpedzkich przeciwko litewskiemu związkowi gospodarzy (Ukininku Sajunga). Skarga opiewa na pół miljona litów. Sąd uznał związek gospodarzy za niewypłacalny.

Tardieu utworzy gabinet.

PARYŻ, 2-XI. (Pat). Tardieu oświadczył, że ubolewa z powodu odmowy radykałów socjalnych wzięcia udziału w rządzie, niemniej jednak w ciągu dzisiejszego popołudnia utworzy nowy gabinet.

Odmowa radykałów.

PARYŻ, 2-XI. (Grupa radykalno-socjalna uchwaliła bez dyskusji wniosek, oddający hołd wysiłkom Tardieu, stwierdzając jednak niemożliwość swego udziału w tworzącym się obecnie rządzie. Jednocześnie grupa oświadczyła, że sądzić będzie nowy rząd po jego czynach bez żadnej zgóry powziętej wrogości, a jedynie z troską o politykę reform i pokoju zgodnie z interesami kraju i republiki.

Tardieu utworzył rząd.

PARYŻ, 2. XI Pat. Opuszczając pałac Elizejski Tardieu oświadczył, że rząd jest już uformowany. Jednakże, nic konkretnego Tardieu nie może narazie powiedzieć. Wiadomo jednak, że Briand, Loucheur, Germain Martin i Laurent Eynac uczestniczyć będą w gabinecie.

Kto wygrał dolarówkę?

Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji 2-ej, w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu, przy ulicy Rymarskiej 3-5.

Wylosowano następujące numery:

8.000 dolarów — N-r. 288.080.

3.000 dolarów — N-r. 861.946,

1.000 dolarów — N-r. N-r. 064.326, 587.785 120.740, 304.319, 132.242.

Po 500 dolarów — N-r. N-r. 455.490, 046.259, 888.408, 342.236, 225.194, 637.049, 853.096, 249.402, 215.813, 922.212,

Po 100 dolarów — N-r. N-r. 133.927, 585.861, 177.861, 056.778, 641.683, 359.867, 990.715, 347.236, 242.030, 465.151, 770.791, 385.944, 996.968, 863.303, 377.891, 602.331, 346.749, 030.098, 789.931, 422.122, 655.235, 096.138, 530.675, 169.922, 129.846, 620.834, 618.615, 864.240, 397.531, 632,690, 466.185, 030.352, 714.881, 374.658, 728.704, 446.440, 117.247, 393.329, 013.618, 849,617.

W Warszawie po ostatnich wypadkach sejmowych.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Przebieg wypadków w gmachu Sejmu w ub. czwartek przestaje być tematem rozmów w szerokich kołach stolicy. Zarówno w piątek jak i wczoraj jedynie wypadki w Sejmie były przedmiotem zarówno artykułów i notatek prasy jak i różnorodnych konferencyj i narad. Daje się jednak zauważyć stopniowe uspokojenie wśród niepotrzebnej i nieuzasadnionej opinji opozycyjnej.

Kwestją, która obecnie jest wysuwana — jest sprawa kiedy nastąpi zwołanie Sejmu. Prawdopodobnie marsz. Sejmu p. Daszyński zwoła posiedzenie na wtorek. Jednakże ostateczna decyzja w tej mierze zależna jest od konferencji, która odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 na zamku między p. Prezydentem Rzplitej a p. marsz. Sejmu p. Daszyńskim.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem do gmachu Sejmu przybył jeden z adjutantów osobistych p. Prezydenta i wręczył p. marsz. Sejmu, który zresztą od dwóch dni nie opuszcza swego prywatnego mieszkania i nie zjawia się w opustoszałym gmachu Sejmu, pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którem p. Prezydent wzywa p. Daszyńskiego na konferencję.

Jak się dowiadujemy nie weźmie w niej udziału ani Marszałek Piłsudski, ani p. premjer Świtalski. Marsz. Sejmu p. Daszyński zwołał na poniedziałek rano przewodniczących klubów, którym zakomunikuje wyniki swojej rozmowy z p. Prezydentem Rzplitej. Na zebraniu tem ustalony będzie termin posiedzenia Sejmu.

Komendant garnizonu miasta stołecznego Warszawy dnia 1 listopada r. b. mimo święta w ciągu dnia przesłuchiwał oficerów, którzy obecni byli dnia 31 października w przedsionku sejmowym. Z zeznań wynika, iż przybyli oni do gmachu Sejmu na wiadomość o przyjściu Marszałka Piłsudskiego, któremu chcieli tam zgotować owację. Niektórzy z nich posiadali karty wstępu na galerję, jednakże nie zostali tam dopuszczeni przez służbę sejmową. Inni zaś przybyli do Sejmu starając się o uzyskanie takiej karty wstępu na galerję by móc wysłuchać spodziewanej mowy dawnego ich towarzysza broni posła Koca. Wreszcie kilku wyższych oficerów przybyło do Sejmu służbowo, albowiem posiadają oni stałe karty wstępu do gmachu sejmowego, jako wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Dochodzenie, przeprowadzone przez komendanta miasta stwierdza także, iż kilkudziesięciu oficerów, zgromadzonych w przedsionku Sejmu weszło tam bez przeszkody z czyjejkolwiek-bądź strony i nie byli oni zatrzymani przez straż marszałką, do dalszych zaś lokali sejmowych nie mieli najmniejszego zamiaru się udawać.

Marszałek Senatu o pobycie oficerów w Sejmie.

Marszałek Senatu prof. Szymański udzielił „Gazecie Polskiej" następujących informacyj o wypadkach czwartkowych w Sejmie. „W przedsionku Sejmu mówi prof. Szymański — zastałem grupę oficerów. Podniecenia wśród nich nie zauważyłem żadnego. Stali spokojnie i wesoło rozmawiali między sobą. Było między nimi kilku mych dobrze znajomych. Naturalnie, że przywitaliśmy się i zaczęliśmy swobodnie rozmawiać. Zapytałem jednego z mych znajomych oficerów co oni tu robią. Na to otrzymałem mniej więcej odpowiedź: Dowiedziawszy się, że przybywa dziś do Sejmu na posiedzenie Marszałek Piłsudski przyszliśmy Komendanta przywitać i zobaczyć. Niechby chociaż w przedsionku Sejmu zobaczył milsze sobie twarze swych żołnierzy, wśród których, jak sam nam mówił zawsze, najlepiej się czuje. Chciano nas wyprosić stąd, skąd nie wyprasza się nawet przechodniów kupujących znaczki pocztowe.

Pożegnawszy się ze znajomymi poszedłem powitać Marszałka Piłsudskiego i usłyszałem po drodze pogłoski, że opóźnianie otwarcia posiedzenia ma pozostawać w związku z obecnością oficerów w przedsionku. P. Marszałka Piłsudskiego zapytałem czy nie miałby nic przeciwko temu, abym zaprosił pp. oficerów z przedsionka do mych apartamentów w Senacie. P. Marszałek Piłsudski odpowiedział mi jednak, że zupełnie nie rozumie sytuacji i nie wie dlaczego p. marszałek Daszyński nie otwiera posiedzenia".

Jaka była rozmowa Marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu Daszyńskim.

WARSZAWA, 2 XI. Pat. Wobec rozbieżnych interpretacyj rozmowy p. Marszałka Piłsudskiego z p. marszałkiem Daszyńskim zarówno w prasie jak w oświadczeniach osobistych, my, gen. Sławoj Składkowski, minister spraw wewnętrznych i pułkownik dyplomowany Beck, podajemy co następuje, jako naoczni świadkowie rozmowy:

ROZMOWA P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z P. MARSZAŁKIEM DASZYŃSKIM, DNIA 31 PAŹDZIERNIKA. W APARTAMENTACH MARSZAŁKA SEJMU.

Pan marszałek Daszyński (wskazując na gen. Składkowskiego i pułk. Becka): może pan generał i pułkownik zostaną (wskazuje na salonik).

Pan marszałek Piłsudski: Nie. Pan przekręca wszystko i dlatego wziąłem dwóch świadków (krótki uścisk rąk, siadają).

Pan marszałek Piłsudski: Słyszałem, że miał pan jechać do Pana Prezydenta, więc nie przychodziłem do pana. Teraz widzę, że pan jest tu, więc przychodzę i chcę pana spytać, o co robi pan te hece. Czy ja mam długo czekać na otwarcie Sejmu? Czemu pan nie otwiera Sejmu, co znaczą te hece?

Pan marszałek Daszyński: Czy to, że tu są panowie oficerowie w Sejmie?

P. marsz. Piłsudski: Nie, nie to, ale to, że pan nie otwiera posiedzenia Sejmu. Czegoż go pan nie otwiera?

P. marsz. Daszyński. Pod bagnetami, karabinami i szablami Izby Ustawodawczej nie otworzę. W hallu są uzbrojeni oficerowie.

P. marsz. Piłsudski: A jak pan to dowiedzie?

P. marsz. Daszyński: Mówili mi to moi urzędnicy.

P. marsz. Piłsudski: Och, pańscy urzędnicy! Jeżeli pan tego nie chce, to trzeba to było ogłosić zawczasu. Nikt tak nie robi, a przed wąskiem wejściem, gdzie ogłoszenia niema, zawsze tłum zebrać się musi, a później jacyś fagasi, albo któryś z posłów każą oficerom wychodzić. Poco te głupstwa?

P. marsz. Daszyński: Jest pan moim gościem, więc nie chcę z tego co pan mówi, robić użytku.

P. marsz. Piłsudski: Z czego?

P. marsz. Daszyński: Pan mówi, że robię głupstwa.

P. marsz. Piłsudski: Ja nie jestem gościem, jestem oficjalnie.

P. marsz. Daszyński: Ja też oficjalnie.

P. marsz. Piłsudski: Więc proszę pana o trzymanie języka (uderzenie w stół ręką) i pytam pana, czy zamierza pan otworzyć sesję?

P. marsz. Daszyński: Pod bagnetami, rewolwerami i szablami nie otworzę.

P. marsz. Piłsudski: To pańskie ostatnie słowa?

P. marsz. Daszyński: Tak.

P. marsz. Piłsudski: To pańskie ostatnie słowa?

P. marsz. Daszyński: Tak.

P. marsz. Piłsudski kłania się lekko i nie podając ręki, opuszcza gabinet p. marszałka Daszyńskiego. Przechodząc przez salonik p. marszałka Sejmu, mówi głośno: „To dureń!".

Ponieważ p. Marszałkowi Piłsudskiemu trudno było dokładnie opisać rozmowę tem bardziej, że jest zmuszony w tej samej sprawie współpracować z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, uważaliśmy za swój obowiązek zrekonstruować tę rozmowę sami. Pan marszałek Piłsudski przeczytał powyższy tekst rozmowy, stwierdził jego ścisłość i uzupełnił go paru zapomnianemi przez nas szczegółami.

(—) **Sławoj-Składkowski,**
minister spraw wewn.
(—) **J. Beck,**
pułkownik dyplomowany.

Warszawa, 2. XI. 29. r.

Jak to było naprawdę.

WARSZAWA, 2. XI Pat. Na skutek polecenia ministerstwa spraw Wojskowych Komenda Miasta przeprowadza dochodzenie wśród oficerów, którzy w ubiegły czwartek przybyli do Sejmu. Wyniki dochodzenia są następujące:

Z powodu świąt nie wszyscy oficerowie, którzy byli w czwartek w Sejmie, są w Warszawie obecni. Nie wszyscy więc mogą być przesłuchani. W każdym bądź razie dochodzenie stwierdziło, że liczba obecnych w Sejmie oficerów nie przekraczała 50 osób. Komunikat kancelarji Sejmu, jakoby oficerowie wdarli się przemocą do przedsionku Sejmu nie odpowiada prawdzie, żaden bowiem z oficerów przemocą do Sejmu się nie wdzierał. Dochodzenie stwierdza dalej niezbicie, że żaden z oficerów nie miał zamiaru zakłócenia normalnych obrad Sejmu i zachowaniem swem nie dawał żadnych powodów do takich przypuszczeń.

Obniżenie dyskonta.

BERLIN, 2-XI. (Pat). Rada naczelna Banku Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem dr. Schachta uchwaliła obniżyć stopę dyskontową z 7 i pół na 7 proc., a lombardowa — z 8 i pół na 8 proc.

Podpisanie porozumienia Polski i Niemiec w sprawie powojennej likwidacji finansowych pretensyj.

Min. spraw zagranicznych komunikuje: „W toku obrad w Paryżu w łonie Komisji Działu IX planu Younga (likwidacja przyszłości) dyskutowana była w ostatnich tygodniach kwestja zaleceń, zawartych w tym planie, dotyczących wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych polsko-niemieckich oraz zaprzestania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

Wobec trudności, jakie powstały w Paryżu przy traktowaniu powyższych zagadnień, oba rządy postanowiły w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych dążyć do załatwienia tych spraw.

Rokowania powyższe doprowadziły w dniu 31,10 do podpisania porozumienia. Z polskiej strony zostało ono podpisane przez ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego, a ze strony niemieckiej przez posła Rzeszy w Warszawie, Ulricha Rauschera

Na skutek powyższego porozumienia rząd niemiecki zrzekł się definitywnie wszelkich pretensyj tak Rzeszy, jak i jej obywateli w stosunku do Polski. Równocześnie rząd polski, stosując się do zaleceń planu Younga zrezygnował z dochodzenia swoich roszczeń natury finansowej zarówno państwa jak i obywateli — w stosunku do Rzeszy, oraz zgodził się na zaprzestanie dalszej likwidacji mienia niemieckiego.

Oba rządy postanowiły przystąpić niezwłocznie do rokowań w sprawie zwinięcia Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu.

Ponadto oba rządy zgodnie postanowiły załatwić jednocześnie szereg dalszych spraw dotychczas nieuregulowanych.

a) w kwestji spornego obywatelstwa (zawisłej przed Radą Ligi Narodów w myśl decyzji z dn. 15 czerwca 1929) oba rządy uzgodniły dalszy tryb postępowania, który zapewnia polubowne załatwienie tej sprawy.

b) Rząd polski ze swej strony zawiadomił rząd Rzeszy, iż postanowił nie korzystać, jak dotychczas z przysługującego mu prawa odkupu w odniesieniu do osad rentowych w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców 1 i 2 stopnia o ile nie byli oni karani.

c) Sporna sprawa odstąpienia rent Bauernbankowi w Gdańsku przez rząd niemiecki została również załatwiona, przyczem rząd Rzeszy przyjął na siebie wszelkie ewentualne pretensje tego Banku.

Powyższe porozumienie kładzie kres wzajemnym roszczeniom i pretensjom finansowym oraz licznym procesom, ciągnącym się od szeregu lat.

Osiągnięty wynik rokowań przyczyni się niechybnie wydatnie do dalszej normalizacji i rozwoju stosunków między obu państwami".

*

Likwidacja sporów powojennych w zakresie finansowym toruje drogę do szybkiego zawarcia t. zw. małego traktatu handlowego, o który zabiegają od tak dawna sfery gospodarcze w obu krajach.

Wedle zapewnień zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta warszawskiego „Berliner Tageblat" traktat ten ma być zawarty już w połowie listopada przyczem nie jest wymagana ratyfikacja parlamentu Rzeszy, gdyż rząd niemiecki uprawniony jest do wprowadzenia go w życie na gruncie pełnomocnictw celnych.

„Mały" traktat, oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania oraz uzgodnionych już kontygentach wzajemnie równoważących sumę importu artykułów przemysłowych oraz eksportu węgla, mięsa i produktów rolnych.

Przywróci on rychło anormalny stan, panujący od wielu lat w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, wzmacniając zarazem ich zbliżenie polityczne.

Zwycięstwo Labour Party w wyborach miejskich

LONDYN. 2.XI. (Pat.). Partja pracy odniosła zwycięstwo w odbytych wczoraj wyborach do rad miejskich. Według otrzymanych dotychczas wyników, partja pracy zyskała 112 mandatów, tracąc 12, konserwatyści — 11, tracąc 76, liberali — 13, tracąc 29, niezależni — 16, tracąc 32.

Na Dalekim Wschodzie.

Porażka wojsk chińskich.

TOKJO, 2. XI. Pat. Według doniesień z Charbinu, w wyniku gwałtownych walk w Fumine Chien między wojskami chińskiemi a sowieckiemi, oddziały chińskie zmuszone były się cofnąć na pół mili wgórę rzeki Sungari.

Katastrofa lotnicza.

Dwaj oficerowie polscy ponieśli śmierć.

STRASSBURG, 2 XI Pat. Samolot polski który wylądował wczoraj o godzinie 9.05 z Paryża, spadł wczoraj koło Mühlheim z powodu bardzo gęstej mgły. Kpt. Woroniecki Ryszard i por. Baranowski Jan z 6-go pułku lotniczego we Lwowie ponieśli śmierć.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci

ś. p. Władysława Szwengrubena

Doktora Medycyny i Magistra Weterynarji, Lekarza Naczelnego Szpitala Epidemicznego na Zwierzyńcu,

zmarłego w dn. listopada 1928 r., odbędzie się nabożeństwo żałobne we środę, dnia 6 listopada r. b., o godzinie 9.30 rano, w kościele św. Jakóba na Łukiszkach.

3118 **Żona i córka.**

Relacja poselska o czwartkowych wydarzeniach w Sejmie.

Sprawozdanie posła Brokowskiego na zgromadzeniu członków i sympatyków B. B. W. R.

W sobotę, dn. 2 b. m. w lokalu przy ul. Zawalnej 1 odbyło się liczne zgromadzenie członków i sympatyków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, na którem poseł dr. St. Brokowski wygłosił obszerne przemówienie o przebiegu ostatnich zajść w Sejmie.

Z relacji wynikało, że obecność oficerów w przedsionku Sejmu miała charakter spokojnej i godnej manifestacji głębokiego przywiązania żołnierzy do Wodza. Ani postawa ani zachowanie się przybyłych nie zdradzały jakichkolwiek wrogich zamiarów w stosunku do Sejmu czy jego członków.

Zbytniemu przeczuleniu, względnie wykorzystaniu tego ubocznego epizodu należy przypisać decyzję p. marsz. Daszyńskiego nieotwierania posiedzenia. Jasnem było dla każdego, że obecność Wodza i Szefa armji jest dostateczną gwarancją, zabezpieczającą Sejm przed możliwościami ekscesów ze strony wojskowych. Samo podnoszenie momentu niebezpieczeństwa przy obecności Marszałka Piłsudskiego w gmachu sejmowym należy pojmować, jako nieufność do oficjalnego przedstawiciela armji i jej Wodza. Bez rozkazu Marsz. Piłsudskiego ani jeden oficer nie przekroczyłby progu sali sejmowej, a na Jego rozkaz — mogła się zjawić siła zbrojna, której nie było, a którą wytworzyła podniecona fantazja opozycji.

O zamachu na Sejm nie było mowy. Natomiast stwierdzić należy zupełnie zrozumiałe zainteresowanie oficerów rozpoczynającą się akcją polityczną o reformie konstytucji, jako tych obywateli Rzplitej, którzy jej wolność i swobodę wywalczyli i dotąd stanowią największą gwarancję jej całości.

Trzeba sobie uprzytomnić, że oficer w mundurze — to też obywatel.

W końcu zostało stwierdzone, że akcja polityczna, zmierzająca do przeprowadzenia reformy ustroju, jest w toku i zbliża się szybko ku rozwiązaniu, a drobne epizody z przebiegu tej akcji będą dalej wykorzystywane przez opozycję sejmową dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od tego, co dziś jest najważniejsze. Najważniejszem zaś jest to, iż obecny Sejm powinien przeprowadzić zmianę konstytucji i od tego obowiązku uchylić mu się nie wolno.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zerwanie tamy na jeziorze Dymsza.

Wieś Zakiele pod wodą. 3 dzieci utonęło.

Na skutek ostatnich deszczów oraz podniesienia się poziomu wody na jeziorze Dymsza pod wsią Zakiele w rejonie Wieżajn, została przerwana tama na jeziorze, co spowodowało iż część wsi Zakiele została zalana wodą. Podczas powodzi w jednym z zalanych domów utonęło troje małych dzieci pozostawionych bez opieki. Ponadto pod naporem wody zniszczeniu uległo 8 zabudowań gospodarskich z całemi tegorocznemi zbiorami.

Budowa drogi Wilno—Widze posunęła się znacznie naprzód.

W dniu wczorajszym została zakończona budowa odcinka drogi Wilno—Widze sięgającego od granicy powiatów święciańskiego i brasławskiego do Widz. Długość tego odcinka wynosi 7800 mtr. Nawierzchnia drogi jest brukowana. Tym sposobem ukończona została część drogi Wilno—Widze na terenie powiatu brasławskiego. Na ukończeniu są odcinki w powiecie święciańskim (18 klm) i w pow. wileńsko-trockim (7½ klm.) Jeszcze przed zimą cała droga Wilno—Widze będzie oddana do użytku publicznego.

ŚWIĘCIANY

+ **I Doroczne święto młodzieży rolniczej.** W niedzielę 3 b. m. o godzinie 12.30 na rynku w Święcianach odbędzie się pokaz-wystawa, zorganizowana przez Powiatowy Komitet Wychowania Rolniczego. Na pokaz złożą się rezultaty całoletniej pracy 385 młodzieży wiejskiej, uczestniczącej w konkursach buraków, ziemniaków i kapusty, uprawianych na próbnych poletkach. Rezultaty tej pracy są ogromne gdyż z jednego ha niektórzy konkursowicze zebrali około 7.200 pudów buraków pastewnych, 2.100 pudów ziemniaków i 1.060 pudów kapusty. Za najlepsze i najbogatsze plony zostaną w tym dniu rozdane nagrody, między innymi: sieczkarnie, 25 pługów i obsypników kilka planetów i wiele narzędzi rolniczych na ogólną sumę 2.500 złotych.

Porządek uroczystego dnia będzie następujący: 1) o godzinie 12.30 zbiórka uczestników konkursu na placu rynkowym. 2) przemówienie p. St. Mydlarza — starosty i przewodniczącego Pow. Kom. Wych. Roln. 3) dożynki konkursowiczów, 4) uroczyste otwarcie wystawy o godzinie 13.15, 5) zwiedzanie wystawy 6) przyznanie i rozdanie nagród i 7) zamknięcie wystawy o godzinie 16 minut 30.

W czasie wystawy „Rolnik" Spółdz. Roln. Handlowa w Święcianach urządza pokaz nasion selekcyjnych w 150 odmianach i probach oraz pokaz maszyn rolniczych różnych konstrukcyj. Jednocześnie specjalni instruktorzy objaśniać będą, udzielać bezpłatnie objaśnień, książki i ulotki o charakterze rolniczo-gospodarskim. Również będzie przygrywała orkiestra dęta na placu rynkowym.

BRASŁAW

+ **Zebranie członków Ligi M. i Rzecznej.** W dniu 26 X. w lokalu urzędu skarbowego w Brasławiu, pod przewodnictwem R. Siła-Nowickiego, odbyło się zebranie członków oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Brasławiu. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej uchwalono budżet Ligi na rok 1930 wynoszący 1480 zł. w dochodach i wydatkach. Omówiono plan przyszłej pracy w roku 1930 i załatwiono szereg spraw związanych z budową łodzi motorowych, budową przystani dla Ligi i t. p. Wybrano nowy zarząd do którego weszli: M. Łukaszewicz, M. Straszyński, B. Kaczmarczyk, B. Markiewicz, L. Michniewicz, L. Bielak, d-r. Kłosowski i S. Kałuski. Do komisji rewizyjnej — R. Siła-Nowicki, S. Bielak, Kuminiecki i Iwanowski.

WILEJKA

+ **Zebranie organizacyjne rezerwistów i byłych wojskowych.** Odbyło się tutaj organizacyjne zebranie rezerwistów i b. wojskowych celem stworzenia „Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej na powiat wilejski". Zagaił zebranie ppłk. Wiatr. d-ca K. O. P. w Wilejce. Obradom przewodniczył por. rez. Zalipka. W zebraniu uczestniczyło przeszło 40 osób, zaś z terenu powiatu nadeszły zgłoszenia od 56 członków. Po omówieniu celów i zadań stowarzyszenia i odczytaniu rozkazów zarządu głównego, uchwalono założyć stowarzyszenie i wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli: zast. starosty K. Eckurno, kpt. Dellman, ppor. Zaśkie, K. Adamiak i p. Bystry, jako członkowie zaś pp. Fabicki, S. Buklad, B. Połoński i Szymczak jako zastępcy. Służy zarząd wybrany będzie na następnem posiedzeniu.

RADOSZKOWICZE

+ **Akcja zbiórki VI Tygodnia L. O. P. P.** znalazła u nas żywy oddźwięk i zgodną współpracę wszystkich obywateli różnych narodowości. Miejscowe Koło L. O. P. P. rozwinęło szeroką akcję propagandową, to też dotarło niemal do każdego zakątka. Rezultat pracy przysporzenia środków L. O. P. P. wypadł dobrze. Czysty zysk ze wszystkich imprez, zbiórek e. t. c. wyniósł do 280 zł.

Na tem miejscu w imieniu koła miejscowego składamy gorące podziękowania dla p. Żukowskiej Marji z Brygidpola, P. Sadownikowej i P. Niemcewiczowej za poniesioną pracę i zabiegi przy zorganizowaniu składkowego bufetu. Tak samo gorąco dziękujemy p. Florjanowi Boczkowskiemu — właścicielowi ciężarowego auta, który sam zaproponował usługi bezinteresownej przejażdżki po wszystkich zakątkach w celach zbiórki na L. O. P. P. nie licząc nawet poniesionych wydatków na smar i benzynę. To też udekorowane plakatami L. O. P. P. auto sprawiło wśród mieszkańców wsi okolicznych wielkie wrażenie i zachęciło do masowego składania skromnych, ale ze zrozumienia płynących ofiar.

(—) L. Audycki, prezes Koła Miejsc. L.O.O.P.
(—) Ksiądz prałat K. Żelazowski v-prezes.
(—) Feliks Krystech, skarbnik i sekretarz.

GŁĘBOKIE

+ **Kursy wieczorowe dla dorosłych.** Ognisko związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Głębokiem organizuje przy miejscowej szkole powszechnej, trzystopniowe Kursy Wieczorowe dla Dorosłych.

Zapisy odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych w kancelarji szkoły powszechnej od dnia 6 do 9 b. m. włącznie.

Otwarcie kursów nastąpi w dniu 11 b. m. t. j. w poniedziałek, o godzinie 5-ej wiecz.

NOWOGRÓDEK

+ **IV zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu nowogródzkiego.** W sobotę i niedzielę dnia 26 i 27 października odbył się pod przewodnictwem p. Edwarda Kilarskiego, w sali teatru miejskiego w Nowogródku, czwarty z kolei już zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych pow. nowogródzkiego. W drugim dniu zjazdu licznie zgromadzonych gości zaszczycił swą obecnością p. wojewoda nowogródzki Beczkowicz, który wszedł w bliższy kontakt z nauczycielstwem obiecując mu wiele w jego żywotnej pracy krzewienia oświaty dopomóc.

+ **Zjazd starostów woj. nowogródzkiego.** Dnia 28 i 29 października w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku odbył się zjazd starostów, na którym poruszono szereg spraw administracyjnych i polityczno-społecznych.

+ **Zmiany w ruchu autobusowym.** Jak się dowiadujemy w ostatnich czasach w ruchu autobusowym w Nowogródku w związku ze zbliżającą się zimą mają być zaprowadzone pewne zmiany. **A.**

Z POGRANICZA

+ **Wysiedlenie.** W ciągu ubiegłego miesiąca wysiedlono do Polski z granic Litwy ogółem 78 osób, w tej liczbie 46 Polaków, 19 Rosjan, 2 Niemców i 11 Żydów.

W matni zobowiązań.

Ludzie lekkomyślni, nieprzezorni, słabego charakteru, wikłają się w matni zobowiązań, z której nie wiedzą jak, a wreszcie nie mają możności się wydostać. Tu kupują na raty, tam lekkomyślnie wystawiają weksle, ówdzie za kogoś ręczą, żyrują... Zawód i klęska w tych wypadkach są prawie nieuniknione. I wtedy dopiero mamy zatrute życie, zburzony spokój domowego ogniska.

Gdyby ci ludzie żyli z rachunkiem w ręku, gdyby ściśle kontrolowali co im wolno, na co ich stać, a czego nie wolno nie wpadaliby w matnię zobowiązań.

Stara prawda o rozchodzie, który ma być w zgodzie z dochodem — jest prawem obowiązującem. Ścisły rachunek, powściągliwość w wydatkach, prostota i umiarkowanie, skrzętność i zapobiegliwość, myśl o jutrze — a przedewszystkiem **oszczędność** — oto są wytyczne aby nie wpaść w jarzmo zobowiązań. Ujmowanie sobie z zarobków i dochodów dnia dzisiejszego na rzecz nieprzewidzianych, a nawet przewidzianych zdarzeń i potrzeb bliskiej lub dalszej przyszłości — oto co musi być zrobione. Założenie sobie książki oszczędnościowej w P. K. O. i składanie tam co tydzień, czy co miesiąc pewnych choćby najdrobniejszych kwot, jest absolutną koniecznością życiową. To daje broń w walce z przeciwnościami losu i zapewnia zwycięstwo. **M. Cz.**

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinje szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę **Franciszka Józefa** i czują potem znaczną ulgę.

Swięto zmarłych.

Święto zmarłych — zaduszki.

Cicho opadają ostatnie liście jesienne na drogę, którą idziemy ku naszemu wileńskiemu „Campo Santo" — ku otulonej mgłą jesiennych zadum Rossie.

Deszcz pada bez przerwy. Z mgły wyrastają nagłe postacie idących mieszkańców Wilna, by na cmentarzu oddać spoczywającym w pokoju i wiecznej ciszy, powinną pamięć, groby ich w kwiaty i wieniec przystrajać i zapalać,—jak każe prastary obyczaj, z zamieszchłych czasów pogańskich przekazany—świece, kaganki.

Idźmy więc zobaczyć to świątowanie umarłych pamięci. Deszcz pada, czasem zmienia się w straszliwą ulewę, więc ludzi mało. Ludzi mało—świateł prawie nie widać, co najwyżej we wnękach grobowcowych, gdzie deszcz nie sięga. Nawet szpalery dziadów proszalnych, „zredukowane", do minimum.

Dziwnie pusto wygląda dziś Rossa. Nad grobami nie widać wprawdzie żałobnych, czarnych cyprysów, stojących na straży Boecklinowskiej „Wyspy umarłych" — ale towarzyszy im wiernie białoramienna siostrzyca brzoza, ta sama, która białoruskie trazły, miłosernemi ramionami otula. Na grobach osiadł smutek jesienny—a wiatr co chwila porywa naręcza mokrych liści i sunie je w przed siebie.

Odbija jeno od ciemnego tła wspaniałe mauzoleum obrońców Wilna, odsłonięte w dniu 10 listopada 1928 r. Jarzy się od blasków świateł — widać nie zapomnieli żywi mieszkańcy Wilna — o krwawej ofierze swych obrońców. Stańmy chwilę, odsłońmy głowy. Oto świeże wieńce przemówią do nas głosem pełnym dumy. Złożyły je liczne organizacje jak „strzelec", komenda policji m. Wilna i t. d. A gdy szary zmierzch otulił ziemię zdala widny błyszczał ogniami pomnik mauzoleum — rzekłbyś pełne płomieni serca, gorejące jako krzak ognisty w czarnych kirach nocy — i wołające ku swemu ukochanemu miastu: „Nil desperandum".

er.

*

W sobotę 2 go listopada, jako w Dzień Zaduszny, p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz w towarzystwie p. wicewojewody Kirtiklisa, starosty grodzkiego p. Iszory oraz wyższych urzędników województwa, wspólnie z wiceprezydentem miasta p. Czyżem i zastępującym rektora uniwersytetu ks. dr. Świrskim, odwiedził mogiły poległych w obronie Wilna, grób Lelewela, Syrokomli, Czesława Jankowskiego. Wimbora i innych na cmentarzu Rossa. Pan wojewoda był również obecny na cmentarzach Antokolskim i Bernardyńskim.

KRONIKA

Niedziela 3 Listopada	Dziś: Huberta B. W. Jutro: Karola Boromeusza.
	Wschód słońca—g. 6 m. 33
	Zachód „ —g. 16 m. 7

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 2 XI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura srednia	+ 8 C°
Opady w milimetrach	13
Wiatr	cisza.

Uwagi: pochmurno, deszcz.
Minimum: + 7
Maximum: + 9
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Wojewoda Władysław Raczkiewicz** wyjeżdża w poniedziałek 4 b. m. do Warszawy na posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta", wobec czego w dniu tym przyjęć u p. wojewody nie będzie.

— **Prezydent miasta Wilna mec Folejewski** powrócił onegdaj z Warszawy i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— **Opieczętowanie kiosku „Ruchu".** Wobec ujawnienia sprzedaży w kiosku księgarni kolejowej „Ruch" na dworcu osobowym w Wilnie numerów czasopisma, które uległo konfiskacie, powyższy kiosk został na skutek zarządzenia władzy opieczętowany wraz ze skierowaniem sprawy do odnośnych władz sądowych.

MIEJSKA

— **Uczczenie pamięci profesorów, spoczywających na cmentarzu ewangelickim.** Dziś o godzinie 12-ej na cmentarzu ewangelickim zostaną złożone wieńce na 8 mogiłach profesorów Uniwersytetu Wileńskiego. Przy grobie ś. p. Stanisława Bohusz-Siestrzeńcewicza krótkie przemówienie wygłosi prof. Kłos. Przy grobach 7 pozostałych profesorów dawnego Uniwersytetu Wileńskiego w krótkich słowach przemówi ks. pastor Loppe.

— **Nabywanie domów dla potrzeb miasta.** W celu omówienia sprawy nabywania domów dla potrzeb miasta — we wtorek 5 b. m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie specjalnej ad hoc wyłonionej komisji.

— **Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** We środę 6 b. m. magistrat m. Wilna podejmie roboty kanalizacyjne na ulicy Wolana, zaułku Literackim i św. Michalskim. Na tym odcinku zosatnie ułożony kanał długości 270 metrów.

Na ulicach zaś św. Jańskiej i Dominikańskiej zostaną przeprowadzone rury wodociągowe na przestrzeni 550 metrów.

— **Elektryczne połączenia.** Na onegdaj odbytem posiedzeniu prezydjum magistratu m. Wilna między innemi uchwalono powierzyć wykonywanie elektrycznych połączeń domowych warszawskiej spółce „Zjednoczone Towarzystwo Elektryczne".

— **Sprawa kupna domu pod archiwum państwowe.** Dowiadujemy się iż akt kupna domu przy ulicy Teatralnej dla archiwum państwowego nie mógł dojść do skutku 31 października z powodu nieprzybycia jednego z dwóch członków komitetu im. Wróblewskich, delegowanych do sporządzenia tego aktu. Po porozumieniu się przybyłych na miejsce przedstawicieli prokuratorji generalnej, Ministerstwa Oświaty i jednego delegata komitetu imienia Wróblewskich uchwalono załatwić akt kupna we środę 6 b. m.

Po załatwieniu tranzakcji dyrekcja Robót Publicznych przystąpi niezwłocznie do zabezpieczenia murów, które w ciągu ostatnich dwuch lat uległy znacznemu zniszczeniu.

Wpływ podatków miejskich. W miesiącu ubiegłym do kas miejskich wpłynęło 68 procent podatków, preliminowanych na miesiąc październik.

— **Zapadnięcie się jezdni.** Onegdaj na ul. św. Anny, nastąpiło zapadnięcie się jezdni co na szczęście nie pociągnęło za sobą żadnego wypadku.

— **Statut emerytalny dla pracowników i robotników miejskich.** Na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej przedłożony zostanie do zatwierdzenia statut emerytalny pracowników miejskich. W dniu 31 ub. m. odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, na którem obecni również byli przedstawiciele Związku Pracowników i Zw. Robotników miejskich. Komisja jednomyślnie postanowiła powierzyć zreferowanie sprawy statutu sekretarzowi Rady Miejskiej p. Dziewieniemu.

SPRAWY SZKOLNE

Dzień 11 listopada wolnym od nauki. Na mocy zarządzenia władz szkolnych we wszystkich zakładach naukowych średnich i powszechnych dzień 11 listopada jest wolnym od nauki.

WOJSKOWA

— **Zebrania kontrolne.** W poniedziałek 4 listopada do zebrań kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzeni w roku 1889, z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę K.

LITERACKA

— **Dzisiejsza I-sza Niedziela Kameralna.** w Związku Literatów obudziła, jakj można było przewidzieć, należne zainteresowanie wśród wileńskich miłośników tego rodzaju muzyki. Niewielką ilość pozostałych abonamentów nabywać można jeszcze przy wejściu w cenie 8 zł. dla uczącej się młodzieży i 12 zł. za cały cykl 8 wieczorów. Prof. M. Józefowicz rozpocznie wieczór słowem wstępnem, poczem wykonane zostaną przez p. p. prof. Jacynową, prof. Sołomonowa, Szabsaja, M. Salnickiego i Katza: kwartety Moniuszki i Noskowskiego i sonata Paderewskiego. Początek najpunktualniej o 20.30. Członkowie Związku Literatów korzystają z biletów zniżkowych po 8 zł.

Bilettów na poszczególne koncerty nie sprzedaje się. Karty honorowe nieważne.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt Czerwonego Krzyża.** Przypominamy, że dzisiaj, staraniem Czerwonego Krzyża, w sali kina „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9, dr. Feliks Wasilewski wygłosi odczyt p. t. „Warunki higjeniczne życia, w Ameryce i u nas".

— **Odczyt dyr. Zelwerowicza.** W dniu 6 listopada, we środę, o godzinie 6-ej w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się odczyt dyr. Zelwerowicza p. t. „Co o teatrze wiedzieć należy", na rzecz schroniska dla dzieci więźniów. Bilety w cenie 150 gr. i 50 gr. akademickie w poniedziałek i we wtorek w cukierni Sztralla i Rudnickiego w niedzielę, oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ortodoksi tworzą odrębną gminę wyznaniową.** Na ostatniem zebraniu ortodoksów omawiana była sprawa stosunku ortodoksów do Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Wilnie. Uchwalono m. in. stworzyć w Wilnie oddzielną gminę pod nazwą: „Kultus Gemeinde" (Gmina Wyznaniowa) Narazie ortodoksi pozostaną w gminie obecnej będą natomiast starać się by wszystkie funkcje religijne gminy obecnej przeszły do powstać mającej „Kultus Gemeinde". Statut tej nowej gminy zostanie jutro przesłany władzom administracyjnym celem zatwierdzenia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś odbędą się dwa przedstawienia. Popołudniu o godzinie 3 min 30 po cenach zniżonych „Rewizor" Gogola w premjerowej obsadzie z A. Zelwerowiczem w roli Horodniczego. Wieczorem o godzinie 8-ej ukaże się po raz 10-ty ciesząca się niezwykłem powodzeniem doskonała sztuka A. Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia".

Jutro w dalszym ciągu „Maman do wzięcia".

W przygotowaniu „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

— **Teatr miejski „Lutnia"** Dziś teatr „Lutnia" czynny dwukrotnie: o godzinie 3 min 30 po południu po cenach zniżonych sensacyjna sztuka Bergera „Powódź", wieczorem zaś o godzinie 8-ej po raz ostatni w sezonie pełna wytwornego humoru i finezji komedja Croisseta i Flersa „Powrót".

— **Rewja „Złote Wilno".** Jutro, w poniedziałek, zaszczytnie znany zespół Rewji Wileńskiej, wystąpi w teatrze „Lutnia„ z nową, aktualną rewją „Złote Wilno", składającą się z piosenek sketschów, rewellersów i produkcyj tanecznych. Całość, ujęta w 14 obrazów, na tle dekoracji Lidji Cholet wywiera nadzwyczaj mile i artystyczne wrażenie. Pozostałe bilety nabywać można w kasie zamawiań w teatrze „Lutnia" od 11 do 9.

— **Teatr Ludowy. (Ludwisarska 4)** Turnee po Polsce i zagranicy. Dziś o godzinie 8.30 wieczorem 3-ci występ muzyczno kameralnego teatru „Mozaika". Repertuar: sceny z oper. melodramat, alegorje, szkice i parodje.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 3 listopada.

Pierwszy tydzień w-g nowego rozkładu.

10.15: Transmisja dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Mszę św. celebruje ks. prefekt Adam Sawicki, kazanie wygłosi ks. kanonik Leon Żebrowski. Chór pod dyr. Władysława Kalinowskiego. 11.55: Sygnał czasu i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.10: Koncert. 14.00: Odczyty rolnicze. 16.50: Poradnia prawna Nr. 1: „O nowym Kodeksie Postępowania Karnego" wygł. adwokat Stanisław Węsławski. 17.15: Odczyt prof. H. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: „Kukułka Wileńska". 19.25: Kurs języka niemieckiego (lekcja 1), prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.00: Słuchowisko z Poznania. 20.30: I-sza Niedziela Kameralna, organizowana przez Polskie Radjo w Wilnie w porozumieniu ze Związkiem Literatów Polskich i Wil. Tow. Filharmonicznego. 22.00: Feljetony i komunikaty. 23.00: Transmisja rewji murzyńskiej z Wystawy „Radjo i Światło" Philipsa w Wilnie ul. Mickiewicza 23.

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 listopada.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikaty organizacyj społecznych. 16.15: Bajeczki dla najmłodszych wygł. Zofja Tokarczykowa. 16.40: Koncert muzyki popularnej. 17.25: „Jak nie należy mówić po polsku" (pog. 1) wygł. Jerzy Wyszomirski. 17.45: Koncert. 18.45: Audycja literacka „Sachem" Henryka Sienkiewicza w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. 19.25: Kurs języka włoskiego (po wznowieniu lekcja 1) prow. Janina Rostkowska. 19.40: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „O katedrach francuskich" odczyt wygł. architekt Władysław Borowski. 20.30: Operetka Offenbacha „Księżniczka Gerolstein". 22.00: Feljetony i komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

KINA I FILMY

„MOCNY CZŁOWIEK"
Helios

Z dzieła znakomitego pisarza bierze się tytuł, główny pomysł, strzępki akcji, ważniejsze postacie banalizuje się to wszystko „odpowiednio" i — jest scenarjusz kinodramatu. Droga pospolita, utarta, „normalna", ulegalizowana. A jednak?... Coś bardzo nie w porządku. Nietylko artystycznie, co jest nazbyt oczywiste, aby je trzeba było specjalnie stwierdzać. Ten i ów pamiętając wizję, jaką mu w duszy stworzyły słowa artysty-pisarza zżymnie się patrząc w kinie na tę jakże niepodobną do niej, niezdarną próbę ich ucieleśnienia przed objektywem aparatu filmowego. Ale pozatem jest jeszcze jeden wzgląd. Czy to niezbyt wielka bezceremonjalność w stosunku do twórcy pierwowzoru? Człowieka tego niema wśród żywych, nie może on zaprotestować przeciwko tej bezwzględnej sekcji jego dzieła, tej mocno rabunkowej gospodarce w jego spuściźnie literackiej, paczeniu jego myśli, parodjowaniu jego pomysłów artystycznych. Czy nie należałoby jakoś ograniczyć tych „wolnych przeróbek" wobec tak jaskrawego braku skrupułów u pp. realizatorów filmowych, w eksploatowaniu danego dzieła literackiego, że aż czcigodne nazwisko Struga nie jest dostateczną przeciwko temu gwarancją?

Mimowoli nasuwa się porównanie z tem co robią w tej dziedzinie zagranicą. Rzadko kiedy tam korzystają z dzieła jakiegoś znakomitego pisarza. Jeżeli nawet — to najczęściej biorą coś mniej wartościowego literacko, a więcej — kinowo, jak podrzędna nowela Sudermana „Podróż do Tylży". Z tego dopiero albo co się zdarza jeszcze częściej, że specjalnie skomponowanego scenarjusza, jakiś Murnau tworzy takie arcydzieła jak „Wschód słonca", Dupont — „Variété", Sternberg — „Ludzi podziemi", Borzage — „Anioła ulicy", ktoś inny — „Zapomniane twarze"... Jeśli zaś sięgają do skarbca literatury czy do panteonu przeszłości narodowej czynią to z pietyzmem należnym tak wielkim pamiątkom. Przykładem — „Nibelungi", „Napoleon" Gance'a, „Dziwica Orleańska" (Simonne Gnevois); zaś z mniejszych — świetny „Hrabia Monte Christo" Gaumonta i in. Ileż w to włożono pracy, ile talentu! O wkładach materjalnych niepotrzeba wspominać. U nas? Naprędce „ad hoc", do jednego filmu sklecone „wytwórnie" (luźnych, tymczasowych towarzystw) albo chwytają jakąś nadmiernie w stosunku do jej wartości, spopularyzowaną nędzotę (Trędowata, Iwonka) albo, zawsze z tych samych względów natury handlowej, „rzucają" się na arcydzieło literatury narodowej — „Pana Tadeusza", robiąc zeń karykaturę, czy też np. „Przedwiośnie" dając wprawdzie zupełnie dobry kinodramat, ale gubiąc całą poezję, cały przecudowny artyzm formy oraz bezcenne pry myśli wielkiego pisarza (rzczy zresztą nie nadające się do przeniesienia na film ale bz nich reszta jest zupełnie okaleczała). Wszystko z handlowym pośpiechem, „Dużo, bylejak i prędko" — jak mówi Boy. Za byleco przytem. Tandeta na tandecie tandetą pogania. Aby jaknajtańsze!

Cóż więc zrobiono z „Mocnego człowieka"? Bielecki pp. Brauna i Szary, to zwykły oszust, któremu zachciało się za wszelką cenę błyszczeć w cudzych piórkach i zgarniać z tego materjalne zyski. Zwykły morderca, rzezimieszek, jeno trochę sprytniejszy. Morduje pełnego talentu poetę, morduje przypadkiem babkę, zakradłszy się do niej w zupełnie wyraźnych zamiarach zaatakowania jej kasy, sfałszowawszy uprzednio jej podpis na wekslu, morduje w ordynarny sposób kochankę, gdy dłań się staje niebezpieczna i w końcu pali sobie w łeb ze strachu, kiedy już wszystko się wydało. Bliski obłędu wskutek dręczących go halucynacyj (bardzo już wyświechtane tricki) i obawy przed odpowiedzialnością, spowiada się personelowi teatralnemu pompatycznie, w górnej tyradzie, on pospolity kryminalista! Widz kinowy patrzy przez 12 aktów na ten stek konfliktów z kodeksem karnym i nie może pojąć na czem polega moc tego „człowieka". Nie znający książki Przybyszewskiego, wyrabia sobie o niej fatalniejsze pojęcie. Ładna propaganda literatury! Wprawdzie na wstępie powiedziane jest że to „wolna przeróbka" — ale przeciętny kinobywalec nie jst świadomy tego w jakim stopniu. Rozumuje podobnie jak ten który mówi: „Mentez, mentez et toujours quelque chose restera", przez daleką analogję stosuje to (mniejsza o to, słusznie czy niesłusznie) do pierwowzoru filmu, z którego „przecież coś musiało zostać, niepodobna, żeby aż tak dalece film odbiegał od powieści; film zły powieść zapewne nie lepsza" etc.

A przecież różnica jest olbrzymia. Bielecki Przybyszewskiego, to człowiek z talentem, o morale istotnie niskiej, ale demonicznej niepospolitej. We wszystkiem co on robi jest jakiś styl, jakiś rozmach. Wspaniałe zakończenie jego żywota jakże się różni od nędznego zgonu kreacji p. Chmary (średnio poprawny, często szablon, czasem szarża). Nawet zbrodnie tego człowieka są niepospolite. Jest istotnie mocny aż do końca, konsekwentny zarówno w zbrodni jak w ekspiacji, której dokonuje także z wspomnianym już stylem i rozmachem. A Górski? To nie jakiś bezwolny nieborak (doskonale zresztą kreowany przez p. Sochę), morfinista, nieświadomy tego kim jest, ani tego kim jest jego „przyjaciel" Bielecki. To nieznany, ale pewien siebie genjusz, na wylot znający Bieleckiego, rzucający mu w twarz obelgi, a pomimo to, z przedziwną wspaniałomyślnością darowujący mu swoją genjalną spuściznę. Tak samo Łucja (bardzo utalentowanej p. Agnes Kuck) nie jest Łucją Przybyszewskiego, wybitnie inteligentną, tak dumną mimo swego, ostatecznego poniżenia i t. d.

Oddzielamy wreszcie tę „wolną (ściślej: marną) przeróbkę" od jej piewowzoru. Przeciętny kinodramat jakich b. wiele. Momenty gorsze, momenty lepsze. Lichota szablonu i sceny doskonałe jak np. teatr. Wybitny wpływ ostatnich chef-d'oeuvre'ów zagranicznych) (zwłaszcza sowieckich), dużo naśladownictw, niezawsze udałych, jak montażowe kombinacje w ostatnim akcie, gdzie twarz Bieleckiego zestawiana jest ciągle z martwemi maskami aktorek, co zupełnie nie robi wrażenia, nie daje patetycznego uczucia tragizmu. Bo jakiż patos jest w nędznym zgonie osaczonego przestępcy?

Debiut p. Majdrowiczówny uważamy za nader szczęśliwe, dla naszej kinomatografji, wydarzenie. Zyskała ta ostatnia znaczny talent, rasową artystkę, która z nieporównaną łatwością dostosowała do zupełnie nowych dla siebie warunków, mimo olbrzymiej różnicy pomiędzy środowiskiem gdzie dotychczas zbierała laury, tj. teatrem a kinem. Jej niepowszednia, szlachetna uroda i jakiś świeży, dziewczęcy wdzięk pozwalają przewidywać dla niej piękną przyszłość fimową. Jeszcze trochę obycia się z temi, nowemi warunkami — a wszystko bedzie „w porządku".

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Zdajemy sobie doskonale sprawę z ostrego tonu naszej recenzji, na który jednak, według nas, omawiany film zupełnie zasługuje. Tem więcej, że jest to film polski, otoczony dziś przez czynniki państwowe staranną opieką, obdarzony przywilejami. Szczególnie czujną zatem trzeba zwracać nań uwagę, krytykować bezwzględnie. Minęły czasy pionierskich wysiłków na jałowym gruncie, przyszła pora normalnej, codziennej pracy w dobrych, notabene, warunkach. **(sk)**

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 31 paźdz. do dn. 1 listop. 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Dziś tańczy Marjetta"** Komedja w 2-ch aktach.
Brawurowe dzieje dziewczęcia, z którego w okrutny sposób zażartowano.
W roli głównej: **Lya Mara.** Nad program: **„Hollywood, raj filmowy"** w 2-ch aktach
Kasa czynna od godz. 3 m. 30 — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: **„AMERYKA".**

KINO-TEATR
„HELIOS"
Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Chluba literatury Polskiej. Czołowy film produkcji Polskiej.
„MOCNY CZŁOWIEK" Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tle powieści St. Przybyszewskiego.
W roli tytułowej znakomity artysta teatru Stanisławskiego **Grzegorz Chmara,** oraz urocza artystka Teatru Narodowego **Marja Majdrowicz,**
Agnes Kuck, A. Zelwerowicz, Artur Socha i inni. Tańce w wykonaniu zespołu „TACJAN GIRLS"
Film realizowany z amerykańskim rozmachem. — — — — Początek seansów o godz 4, 6, 8, i 10.15.

KINO - TEATR
„HELIOS"
Wileńska 38.

Jutro premjera! Tryumfalny przebój sezonu! Władca serc niewieścich **Iwan Petrowicz** i posągowo piękna **Lil Dagower** w swej najnowszej kreacji, potężnem arcydziele
„Noce szalone... noce bezsenne..."
Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków! Cudowne sceny! Olśniewający przepych wystawy! Koncertowa gra potentatów ekranu! Przepiękne kobiety. Mistrzowska reżyserja. — — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD"
Mickiewicza 22.



Dziś dawno oczekiwany film!
Superfilm produkcji światowej, sezonu 1929/30 r.
Nieśmiertelne arcydzieło **ALEKSANDRA DUMASA**
„HRABIA MONTE CHRISTO"
Role główne kreują 3 gwiazdy międzynarodowe:
Lil Dagover, Bernard Goetzke i Jean Angelo.
Film **„Hrabia Monte Christo"** jest owocem pracy umyłu ludzkiego, prześcigający pod względem techniki, fabuły, szaleństwa i okrucieństwa, najśmielszy wymysł fantazji ludzkiej. Niewidziany przepych wystawy. Mistrzowska gra artystów. Niezliczona ilość statystów. Wykonanie powyższego filmu kosztowało 6.000.000 dolar.
Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa.
W sobotę i w dni świąteczne początek o godz. 4, 5,30, 7, 8.30 i 10.25.
W poczekalni transmisja radjowa. 3122

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Dziś **Film ze śpiewem!** Hołd Francji dla genjusza Polski! Nieśmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka
Miłość i łzy Szopena Najpiękniejsze epokowe arcydzieło miłości i tęsknoty.
W roli Szopena — **Pirre Blanchar.** Arystokracja polska i francuska. Powstańcy. żołnierze rosyjscy etc.
KONCERT. Podczas seansów znana śpiewaczka wykona utwory **SZOPENA.** Dla młodzieży dozwolone
Ceny miejsc od 40 gr. Początek o godz. 1-ej.

KINO
Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś! Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebój Polski! Rewelacja w dziedzinie twórczości!
Policmajster Tagiejew Dramat filmowy p/g głośnej powieści Gabrieli Zapolskiej.
Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz **ZBYSZKO SAWAN, Bogusław Samborski, Marja Bogda, Nora Ney, Jerzy Marr, Eug. Bodo** i inni. Niezwykły temat, świetna gra, fascynująca treść.

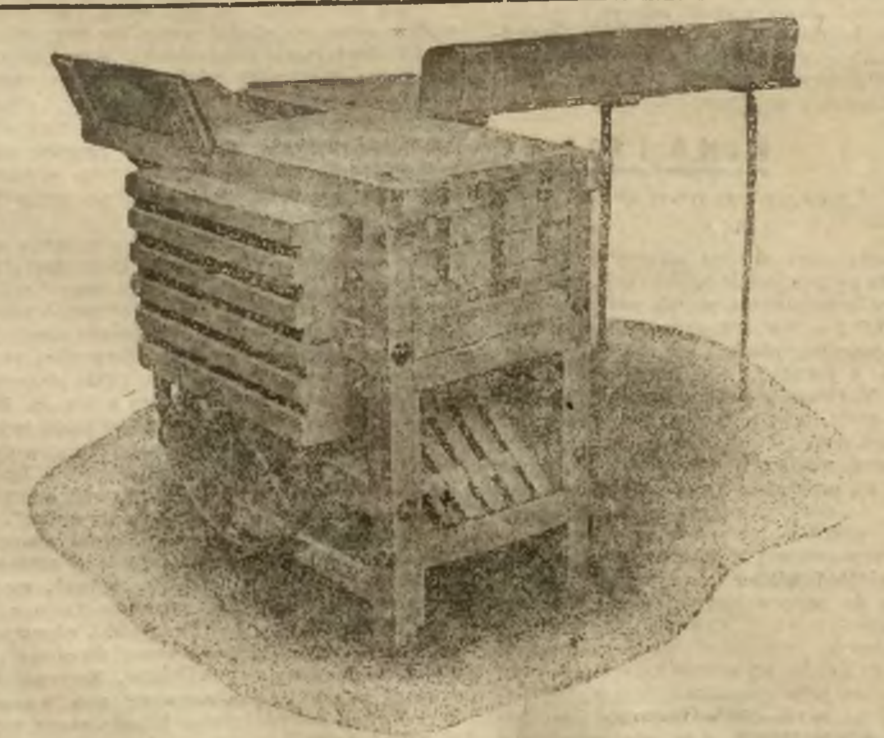
Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych! Nadzwyczajny film p. t.
„Królewska kochanka"
Przepiękny dramat dworski w 10 aktach. Rzecz dzieje się we Francji za panowania Ludwika XV. W rolach głównych: **Dorota Gisch, Antonio Moreno** i inni. Nad program: komedja w 2 aktach. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g 4. **„Papa się zgadza"**

Polskie Kino
WANDA
ul. Wielka 30, tel.14-81

Dziś! Wielkie rewolucyjne dzieło!
„Ostatni rozkaz" potężny psychologiczny dramat w 12 aktach. osnuty na tle wypadków „Krwawej Burzy nad Rosją"
W rolach głównych niezrównany tragik **EMIL JANNINGS i EWELIN BRENT.**

NOWO OTWARTY SKLEP SUKIENNY
M. EPSZTEJN **NIEMIECKA 22**
OTRZYMANO NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY W WIELKIM WYBORZE **OSTATNIE NOWOŚCI DAMSKIE I MĘSKIE**
CENY UMIARKOWANE I STAŁE.



Inżynier **Jan Gumowski** Wilno, Mickiewicza 7, tel. 271.
Przedstawicielstwo fabryk = **„H. CEGIELSKI"** Sp. Akc. w Poznaniu
Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlownie żelaza i stali.

FILMOWE zdjęcia rozpoczną się wkrótce w Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Katowicach. Potrzeba szeregu artystów i artystek filmowych, szkolonych i nieszkolonych. Przeszkolenie bezpłatne. Zgłoszenia: „Empefilm", Kraków XI. 3148—9

PRECZ z obłudą filmową! oto broszura przedstawiająca film i szkoły filmowe w świetle prawdy. Każdy kto się interesuje filmem niech poda swój adres. — Międzynarodowa Propaganda Filmowa „Empefilm", Kraków XI. 3147—9

Zgub. zašw. o zaw. oraz zašw. o wypł. nal. podatk., wyd. przez Urz. Gm. Lida na im. Cyprjana Żamojdy, zam. zašc. Ostrowo, gm. Lidzkiej. 3143

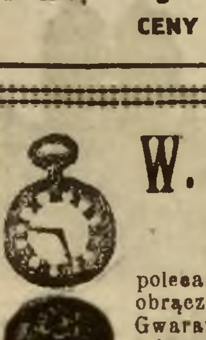
Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno—m. na im. Antoniego Narejki, unieważnia się. 3144

NAJWIĘKSZA w KRAJU FABRYKA CZEKOLADY „GOPLANA"
Sp. Akc. w Poznaniu.
Poleca wyśmienite swe wyboiy w postaci czekolad tabliczkowych z premjami, toffee. dropsów kakao i t. d.
ŻĄDAJCIE TABLICZKOWE CZEKOLADY z PREMJAMI.

Magazyn sznurków i szpagatów
S. RABINOWICZ WILNO, W. Stefańska 3
poleca na zimę **wojłak i ceratę** do drzwi.
CENY UMIARKOWANE. 3161

VII przetarg połączony z premjowaniem buhajów

na bydło zarodowe rasy nizinnej czarno-białej, urządzany przez Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego odbędzie się w środę dnia 6 listopada 1929 r. w Warszawie, na terenie koszar im. gen. J. Bema, ulica 29 Listopada o g. 10 rano. Dnia 5 listopada o g. 11 przed południem odbędzie się premjowanie buhajów, poczem o g. 2 po południu można będzie oglądać wystawione na sprzedaż sztuki. Wszystkie sztuki przed przetargiem będą badane na zdrowotność. Dojazd tramwajami Nr. 2 i 2-a. Katalogi po 26 października będą sprzedawane w biurze Związku, Warszawa, Kopernika 30, II-gie piętro, tel. 442-01. 3025-0



W. JUREWICZ
były majster firmy
„Paweł Bure"
poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej.
SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY.
WILNO, Adama Mickiewicza 4. 2480



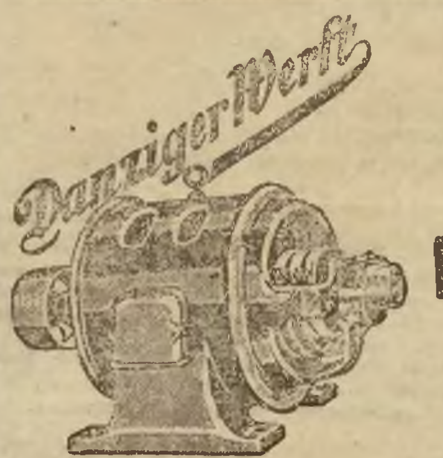
3052

„KONTINEN"

Nab. od „PROWODNIKA"



ŚNIEGOWCE i KALOSZE
TRWAŁE I ELEGANCKIE
Grand Prix Paris 1927
Gold medal Paris 1927
Grand Prix Libau 1926, 1927
Grand Prix Mitau 1927
Gold medal Riga 1917
Wielki złoty medal **Wilno** 1928
JAKOŚĆ GWARANTOWANA!
Wielki wybór gatunków luksusowych
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom Handlowy B-cia TROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26 Telefon 625. 3043



SILNIKI ELEKTRYCZNE
prądu trójfazowego i stałego
Prądnice
Przetworniki olejowe
Stocznia Gdańska, Gdańsk i składy tejze;
Stocznia Gdańska, Wilno ul. Jagiellońska 9 m. 12. Telefon 8 — 84.
Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28.
A. Krauze, Białystok, ul. Sienkiewicza 7.
G. Gubar i Synowie, Baranowicze, Ułańska 15. 2867-4

KOŁDRY
z rozmaitych materjałów i najlepszej waty
wyrabia i sprzedaje PO TANICH CENACH
znana firma **B-cia CHANUTIN**
Wilno, Niemiecka 23 firma egzystuje od r. 1890
—) Sprzedaż również na RATY. (—
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin. 3158

KAWA „GLANOVA"
Jeśli chcesz odzyskać w krótkim czasie siłę, energję, jędrność ciała, usunąć kwasy żołądkowe, odzyskać apetyt — jedyny środek, to pić
KAWĘ „GLANOVA"
smaczną, zdrową, zupełnie nieszkodliwą na serce, jak również zalecaną w racjonalnem odżywianiu dzieci.
Wyrób kawy odbywa się pod ścisłym nadzorem w majątku Żuki ziemi Wileńskiej.
Udziela się informacyj i przyjmuje się zamówienia: Wilno, ul. 3-go Maja № 9-10, A. KÜSTER.
Cena: 15 zł. klg.; 1/2 klg. 8 zł. Wysyła się za zaliczką pocztową. 2997

AUTOBUS
na 35 osób w dobrym stanie **okazyjnie** do sprzedania. Zgłoszenia T-wo. „Lancia" Warszawa, Miodowa 3, tel. 313—25 3153

Chcesz do
FILMU?
Pisz zaraz, podaj adres, fotografję i znaczek poczt. **„EMPEFILM"**—Kraków XI. 3146

POTRZEBNE dla lekarza w śródmieściu **3-6 pokojowe mieszkanie** lub też **2 pokoje** z meblami lub bez, nie wyżej II-go piętra. Mieszkanie opłacę za rok zgóry. Zgłoszenia pod: Mickiewicza 60 m 3, dla „A. B." 3145—2

GRY na mandolinie i gitarze przez łatwą metodę nauczę w przeciągu 1-go miesiąca z nut lub nut cyfrowych za bardzo małą opłatę. Uczę codziennie od g. 12 do 10 wiecz. Niemających instrumentów uczę na swoich. Przygotowuję również do gry orkiestrowej. Adres: ul. Sadowa 13—6 w (dziedzińcu) Nauczyciel muzyki B. Alperowicz.

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

FOLWARK
ładnie położony nad dużem jeziorem ośrodek dużego majątku sprzedamy za 5000 dol. (włączając dług bank.)
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21 tel. 152

Mieszkanie
5 pokoi i kuchnia do wynajęcia 3119.
ul. Wiwuiskiego 29.

Do wynajęcia lokal (cały dom) odpowiedni pod fabrykę, warsztat. Antokol Nr. 96. 3140

Zgubione dokumenty: jeneralna plenipotencja podpisana przez Aleksandrę Karnicką i odpis takowej, wydana na imie Brunona Sztyllera. akt kupna-sprzedaży na imię Pawła Klimowicza, plenipotencję sądową bezim. z podp. Emil Gnatowski 3139

W dniu 30 paźdz. 1929 r. w Mołodecznie na dworcu kolej w poczek 2-ej klasy **zgubiono** teczkę brezentową z dokumentami. Znalazca za zwrot takowej pod adresem wymienionym w plenipotencji otrzyma wynagrodzenenie w kwocie **50 zł.** 3138

STENOGRAFJI
polskiej: biurowej, parlamentarnej, — niemieckiej wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2958

Panie! Panowie!
Jeśli dbacie o swój wygląd i zdrowie zażądajcie dziś jeszcze sensacyjnej broszury (dołączyć znaczek na porto:) **„Droga do piękna i wiecznej młodości"** wysyła:
INSTYTUT KULTURY, PIĘKNA i HIGIENY CIAŁA
Kraków, Tyniecka 32.
3145—9

Inż. From
Szkoła samochodowa
największa i najlepsza w Polsce przyjmuje zapisy informacyjne
Wilno, Tatarska 7-7
codziennie w godz. 9—13 i 16—20.
Nauka w tej szkole daje Wam:
1) najlepszą znajomość samochodu,
2) najlepszą szkolę jazdy na dobrych nowoczesnych samochodach 6 cio cylindrowych,
3) dyplom ułatwiający otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ szkoła znana jest wszędzie.
Kursy zawodowe i amatorskie.
Centrala: Warszawa, Hoża 35.
Oddziały: Wilno, Lwów, Bereza, Łomża, Kielce, Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno; w organizacji: Katowice, Poznań, Baranowicze, Kalisz, Toruń, Przemysl i t. d.
3151—4

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 2186

Listwy ochronne walcowane, do stopni betonowych i drewnianych, żelazne i mosiężne.
Narożniki ochronne żelazne, walcowane do krawędzi ścian.
Fabryki BRACIA JENIKE, Inżynierowie
Nagrodzonej na Wystawie Poznańskiej
WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM

Gudronity izolacyjne jedynie skuteczne od wilgoci.
Filc bitumowy-kryzolit najtrwalszy materjał do krycia dachów i inne materjały izolacyjne
Fabryki „GUDRONIT".

Płytki posadzkowe z białego cementu, kolorowe, deseniowe, oraz inne wyroby cementowe własnej fabrykacji
Poleca ze składu, lub fabryk
D/H. W. BUSZ, A. JANKOWSKI i S-ka
WILEŃSKA Nr. 23. Telefon 432.

NAJLEPSZY
WĘGIEL górnośląski koncernu „PROGRES"
oraz koks wagonowo i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza
Przedstawicielstwo Handlowo - Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od r. 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6, tel. 811
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46 3169

Na stałe miejsce
i za płacą miesięczną, oraz prowizją, przyjmie się kilka inteligentych pań i panów do lekkiego podróżowania z życiowo ważnym artykułem. Wymagane poręczenia. Tylko osobiste zgłoszenia z oryginalnemi dokumentami do biura przy ul. Portowej 23 m. 19 od godziny 9 rano do godz. 16 po poł. 0

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
›ZNICZ‹
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.